

**Kazimierz Pierzchała, Dorota
Rudnicka-Kassem, Anna Linek,
Eugeniusz Sakowicz**

Biuletyn socjologii religii

Collectanea Theologica 82/1, 161-194

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN SOCJOLOGII RELIGII (66)

ZAWARTOŚĆ: I. Religia w Unii Europejskiej i jej „problemy”; II. „Zawsze aktualne zadanie: wychowywać do pokoju.” Przesłania Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju jako elementarz dialogu; III. Młodzież o miłości... Czy jest o czym mówić? Perspektywa socjologiczno-religijna.*

I. RELIGIA W UNII EUROPEJSKIEJ I JEJ „PROBLEMY”

W sierpniu 2004 r. kard. Joseph Ratzinger powiedział: „Granice Europy wyznaczone są przez kulturę, a nie geografie. Kultura europejska jednoczy narody naszego kontynentu i nadaje im wspólną tożsamość. Korzenie tej kultury tkwią zaś głęboko w chrześcijaństwie”.¹

W Unii Europejskiej praktykowanych jest wiele religii, przede wszystkim chrześcijaństwo. W dziedzinie stosunków państwo – Kościół niektóre kraje odznaczają się wrogością wobec religii i Kościołów (laicka Francja, Belgia, Luksemburg), inne mają wręcz religię państwową (anglikanizm w Wielkiej Brytanii, protestantyzm w krajach skandynawskich, prawosławie w Grecji i Finlandii). W Chorwacji między państwem a Kościołem panują stosunki przyjazne, natomiast w Niemczech mamy do czynienia z równoprawnym traktowaniem przez państwo katolików oraz ewangelików. Europejskie chrześcijaństwo tradycyjnie podzielone jest na trzy odłamy: katolicyzm, protestantyzm i prawosławie. Katolicyzm stanowi dominujące wyznanie w Irlandii, Portugalii, Hiszpanii, Francji, Luksemburgu, Belgii, wschodnich i południowych prowincjach Holandii, południowych i zachodnich landach Niemiec, Austrii, Słowenii, Czechach, Polsce, w południowo-wschodnich okręgach Łotwy, we Włoszech, na Malcie, Węgrzech, Słowacji i Litwie. Protestantyzm tradycji luteranckiej dominuje w środkowych, wschodnich i północnych landach Niemiec, w Danii,

* Redaktorem Biuletynu socjologii religii jest Eugeniusz S a k o w i c z, Warszawa.

¹ „Europe is a cultural and not a geographical continent. It is united by its culture which gives it a common identity. The roots which formed (...) this continent are those of Christianity”. Cytat z wywiadu udzielonego „Le Figaro”, <http://www.liebreich.com/LDC/HTML/Europe/04-Religion.html> (dostęp 21 IX 2011 r.).

Szwecji, Finlandii, Estonii i na Łotwie. Protestanci tradycji kalwińskiej i prezbiteriańskiej najliczniejsi są w środkowej i północnej Holandii, na wschodzie Węgier i w Szkocji, natomiast anglikańskiej – w Anglii, Walii i Irlandii Północnej. Prawosławie jest dominującym wyznaniem na Cyprze, w Grecji, Bułgarii, Rumunii i we wschodnich rejonach Łotwy i Estonii.

W Unii Europejskiej rozróżnia się następujące struktury wyznaniowe:

- dominacja jednego wyznania (np. Dania, Włochy, Irlandia, Szwecja);
- współwystępowanie co najmniej dwóch wyznań dominujących (np. Wielka Brytania, Niemcy);
- dominacja jednego wyznania niewyróżniającego się liczebnościowo, kulturowo czy też politycznie (np. muzułmanie i Żydzi we Francji);
- silna pozycja ludności bezwyznaniowej (np. Francja, Czechy).

Początek drugiego tysiąclecia po Chrystusie przyniósł tzw. schizmę wschodnią (1054 r.), w wyniku czego Kościół podzielił się na odłam rzymskokatolicki, związany ściśle z Zachodem, oraz prawosławny, inaczej zwany ortodoksyjnym, związany ze Wschodem. Do podziału tego przyczyniły się liczne rozbieżności kulturowe oraz doktrynalne. Do kolejnego rozpadu Kościoła na wiele mniejszych wyznań, tym razem w łonie chrześcijaństwa zachodniego, doprowadziła w XVI w. reformacja. Bezpośrednią przyczyną tego rozłamu było wystąpienie Marcina Lutra w Wittenberdze, skierowane przeciwko sprzedaży odpustów. Reformatorzy nawoływali do odnowy w Kościele na gruncie moralności. Dezaprobata ze strony papieża oraz wielka nienawiść skierowana przeciwko reformacji doprowadziła do powstania Kościołów zwanych protestanckimi.²

W chrześcijaństwie powstały cztery odrębne wyznania. Kościół rzymskokatolicki jest ściśle związany z tradycją łacińską, natomiast Kościół prawosławny – z tradycją grecką. Kościoły protestanckie są oparte na opozycji, szczególnie do wyznania rzymskokatolickiego. Kościoły ormiańskie i koptyjskie, sięgające swoimi korzeniami początków chrześcijaństwa, stały się przyczyną sporów na tle doktrynalnym, które toczyły się w Kościele. Liczne wojny z Turkami doprowadziły do wyparcia religii chrześcijańskiej z Bliskiego Wschodu, wobec czego zasadniczym centrum rozwojowym chrześcijaństwa stała się Europa. Odkrycia geograficzne oraz związana z nimi kolonizacja terenów Nowego Świata i Afryki pozwoliły wejść na te obszary religii chrześcijańskiej, która dziś liczy ponad dwa tysiące lat i jest największą religią na świecie. Liczbę wierzących w Chrystusa, biorąc pod uwagę wszystkie odłamy chrześcijaństwa, szacuje się na ok. 2,1 mld³ ludzi (1/3 ludności świata).

² M. K a r a s, *Wyznania wiary i główne zasady doktrynalne. Katolicyzm*, Kraków 2000.

³ *Major Religions of the World Ranked by Number of Adherents*, http://www.adherents.com/Religions_By_Adherents.html (dostęp 21 IX 2011 r.).

Do największych wyznań chrześcijańskich w Unii Europejskiej należy Kościół rzymskokatolicki, w następnej kolejności – Kościół protestancki (szczególnie w północnej Europie) i prawosławie (w Europie Wschodniej). Kolejną religią występującą w Unii Europejskiej jest judaizm, który w Europie ma długą i tragiczną historię. Przed hitlerowską Zagładą na obszarze dzisiejszej Unii Europejskiej istniała prawie sześciomilionowa żydowska społeczność. W 2002 r. Unia Europejska liczyła niewiele ponad 1 mln ludności żydowskiej, w tym ok. 519 tys. we Francji i ok. 273 tys. w Wielkiej Brytanii, przy 5,8 mln Żydów mieszkających w Izraelu.⁴ Ze względu na historię prześladowania Żydów w Europie antysemityzm pozostaje przedmiotem szczególnej uwagi w Unii Europejskiej.

Bardzo poważnym problemem XX i XXI w. pozostaje imigracja, zwłaszcza ludności islamskiej. Szacuje się, że w 2009 r. społeczność muzułmanów w Unii Europejskiej liczyła ok. 13 mln osób.⁵ W wielu krajach europejskich występują konflikty na tle religijnym, a nawet zamachy terrorystyczne (np. w 2004 r. w Madrycie czy trzy lata później w Londynie). Na terenie Unii Europejskiej występuje także wiele innych religii niechrześcijańskich, m.in. buddyzm i hinduizm.

Europejski pomysł na „religię”

Unia Europejska, zgodnie z Traktatem o Unii Europejskiej i Traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską,⁶ jest „ciałem” świeckim, tzn. gwarantuje rozdział Kościoła od państwa. Szeroko dyskutowano projekt konstytucji europejskiej, a następnie Traktatu z Lizbony o umieszczeniu (lub nie) w preambule tychże dokumentów zapisów o chrześcijańskich korzeniach Europy, o „religijnym i humanistycznym dziedzictwie”. Wiele państw zgłaszało różne „pomysły” (np. Francja zakaz eksponowania symboli religijnych w szkołach, Hiszpania zalegalizowanie małżeństw homoseksualnych). Hiszpańskie gazety (np. dziennik „El País”) oskarżały Jana Pawła II o wywoływanie napięć w Unii Europejskiej, natomiast Watykan odpierał tylko ataki zwolenników se-

⁴ S. Della Pergola, *World Jewish Population, American Jewish Year Book*. The Jewish Agency for Israel, <http://www.jafi.org.il/education/100/concepts/demography/demjipop.html>, 2002 (dostęp 3 V 2007 r.).

⁵ T. Miller, *Mapping the Global Muslim Population: A Report on the Size and Distribution of the World's Muslim Population*, 2009, s. 31-32. <http://pewforum.org/newassets/images/reports/Muslimpopulation/Muslimpopulation.pdf> (dostęp 21 IX 2011 r.).

⁶ *Of the Treaty on European Union and of the Treaty Establishing The European Community, Official Journal of the European Union*, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2006:321E:0001:0331:EN:pdf>, 2006 (dostęp 20 VII 2011 r.).

kularyzmu.⁷ W zakończeniu jednego z artykułów BBC NEWS pojawiła się następująca konkluzja: „The Vatican has a very difficult problem to solve – how to modernise, but not to lose a fundamental moral principle” („Watykan bardzo ma trudny problem do rozwiązania – jak przeprowadzić modernizację, ale nie uchybić podstawowym zasadom moralnym”).⁸

Druga próba włączenia elementów chrześcijańskich do europejskich traktatów została przeprowadzona w 2007 r. przy opracowywaniu Traktatu z Lizbony. Kanclerz Niemiec, Angela Merkel (córka protestanckiego pastora), obiecywała papieżowi, że w czasie prezydencji Niemiec w Unii Europejskiej będzie dążyć do wprowadzenia we wspomnianym traktacie odniesienia do chrześcijaństwa i Boga. Wywołało to ogromny sprzeciw, nie tylko w prasie niemieckiej. W „Süddeutsche Zeitung” o kanclerz Niemiec napisano: „She also reveals an astounding ignorance of the European history of ideas and baffling negligence in tackling her future EU presidency” („Wobec zbliżającej się prezydencji w Unii Europejskiej zdradza się ona ze zdumiewającą niezajomością historii europejskich idei oraz kłopotliwymi zaniedbaniami”).⁹ Twierdzono, że takie zabiegi mogły utrudnić osiągnięcie ostatecznego porozumienia. W końcu Angela Merkel uległa presji i porzuciła powyższe plany. W 2011 r. tylko cztery kraje spośród państw Unii Europejskiej „miały” oficjalną religię państwową: Dania (*Danish National Church*), Grecja (*Church of Greece*), Malta (*Roman Catholic Church*) oraz Anglia w Wielkiej Brytanii (*Church of England*). Do 2000 r. Kościołem państwowym był również Kościół Szkocji (*Church of Scotland*).

Sekularyzacja

Sekularyzację Unii Europejskiej Watykan nazwał „ateizmem wojującym”.¹⁰ Dla przykładu w hiszpańskiej Andaluzji ateistom, chcącym wyeliminować z życia swoich rodaków religię, udało się uzyskać pozwolenie na przeprowadzanie tzw. cywilnych chrztów. W czasie ateistycznego obrzędu nad dzieckiem odczytuje się Deklarację Praw Dziecka i niektóre artykuły hiszpańskiej konstytucji, a rodzice chrzestni przyrzekają pomóc wychowywać dziecko w duchu swobód demokratycznych, równości i pokoju. Pierwszą gminą w Andaluzji, gdzie za-

⁷ Sekularyzacja (łac. *saecularis* – „świecki”); termin nie jest jednoznaczny; zob. M. L i b i s z o w s k a - Ż ó ł t k o w s k a, J. M a r i a ń s k i (red.), *Leksykon socjologii religii. Zjawiska – badania – teoria*, Warszawa 2004, s. 364.

⁸ *Vatican resists European secularism*, BBC NEWS, 11 February, 2005, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/4253937.stm> (dostęp 20 VII 2011 r.).

⁹ *European press review, God and the EU Constitution*, BBC NEWS, 12 September 2006, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/5337166.stm> (dostęp 20 VII 2011 r.).

¹⁰ *Vatican resists European secularism*, BBC NEWS, 11 February, 2005, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/4253937.stm>.

często dokonywać „ateistycznych chrztów”, było El Borge. Rytuał jest odprawiany w domach kultury. Inicjatywa, jak podkreśla jednak serwis newsru.com, nie cieszy się popularnością. Mer El Borge, Jose Antonio Ponce, twierdzi tymczasem, że jego gmina współpracuje z „setką innych hiszpańskich gmin, rozwijając to doświadczenie”. Hiszpańscy ateści znani są z nietypowych akcji. Na przykład w kwietniu członkowie organizacji „Wojujący Ateści” i „Madryckie Towarzystwo Ateistów i Wolnomyślicieli” postanowili „ukarać” katolików, przeprowadzając w Wielki Czwartek bluźnierczą antychrześcijańską demonstrację – „drogę krzyżową ateistów”. Celem akcji – jak przyznawali organizatorzy – było uderzenie w katolicyzm i „zmiana świadomości ludzi”.¹¹

Kolejnym triumfem „wojującego ateizmu” było zatwierdzenie przez Parlament Europejski Petera Mandelsona (homoseksualisty)¹² jako unijnego komisarza ds. handlu. Parlament Europejski na początku 2006 r. wzywał do uznania małżeństw osób tej samej płci w całej Unii Europejskiej, a także potępił kraje, które nie uznają takich związków, nazywając je „homofobicznymi”.¹³ Tymczasem takie państwa jak Łotwa i Polska,¹⁴ odrzuciły przepisy mające na celu – jak tego domagali się unijni urzędnicy – zaprzestanie dyskryminacji homoseksualistów. Akt ten został określony jako „nienaturalny” wpływ Kościoła na opinię publiczną. W BBC News napisano: „Lawmakers in Latvia have defied the European Union and refused to introduce a law banning discrimination at work on sexual orientation grounds. Agreeing to introduce the law on employment discrimination was a condition for Latvia's accession to the European Union in 2004” („Prawodawcy na Łotwie przeciwstawili się Unii Europejskiej i odmówili wprowadzenia prawa zakazującego dyskryminacji w pracy ze względu na orientację seksualną. Zgoda na wprowadzenie ustawy o dyskryminacji w zatrudnieniu była warunkiem przystąpienia Łotwy do Unii Europejskiej w 2004 r.”).¹⁵

¹¹ *Wojujący ateści zaczęli przyjmować „chrzest”*, <http://frizona.pl/threads/7897-Wojujący-ateści-zaczęli-przyjmować-quot-chrzest-quot> (dostęp 20 VII 2011 r.).

¹² M. Hoffman, *Ian McKellen ranked most influential gay man*, <http://www.pinknews.co.uk/news/articles/2005-1863.html> (dostęp 20 VII 2011 r.).

¹³ P. B e l i n, *European Parliament Backs Gay Marriage*, „The Brussels Journal”, <http://www.brusselsjournal.com/node/696> (dostęp 20 VII 2011 r.).

¹⁴ *Poland urged to drop new law banning 'homosexual propaganda' in schools, Plenary session*, Fundamental rights 26-04-2007, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?language=en&type=IM-PRESS&reference=20070420IPR05691> (dostęp 20 VII 2011 r.).

¹⁵ *Latvia defies EU over gay rights*, BBC NEWS, 16 June 2006, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/5084832.stm> (dostęp 20 VII 2011 r.).

W Polsce dominuje religia rzymskokatolicka obrządku łacińskiego. Według *Małego Rocznika Statystycznego* z 2010 r.¹⁶ liczba jej wyznawców w 2008 r. wynosiła (w zaokrągleniu do tysiąca) 33 mln 693 tys. (ochrzczeni). Wyznawców innych odłamów katolicyzmu (grekokatolickiego, ormiańskiego) było łącznie 55 tys., a wyznawców różnych odmian starokatolicyzmu – w sumie 45 tys. Prawosławni stanowili grupę liczącą 505 tys. osób, natomiast wyznawcy chrześcijaństwa protestanckiego i wywodzącego się z tradycji protestanckich – 149 tys. Ponadto w Polsce było 127 tys. świadków Jehowy (łącznie z głosicielami), którzy w światowych statystykach występują jako chrześcijanie, natomiast w polskim *Roczniku Statystycznym* włączani są do kategorii „inne”.¹⁷

Rozwojowi społeczeństw przemysłowych towarzyszyły wzrost znaczenia państwa i rozbudowa centralnej administracji państwowej. Coraz więcej dziedzin działalności Kościołów (nauczanie, leczenie, opieka nad sierotami) z czasem przejmowały różnego rodzaju organizacje świeckie, przede wszystkim państwo. Zróżnicowanie wyznaniowe obywateli wymusiło neutralność światopoglądową państwa, które oddzieliło się od Kościołów i nabrało charakteru neutralnej światopoglądowo organizacji świeckiej. Następowala sekularyzacja sfery publicznej:

- twarda – wyparcie religii z życia społecznego,
- miękka – powolny proces zmniejszania się wpływów religii.¹⁸

Sekularyzację wspomagały dodatkowo przemiany kulturowe, które dokonywały się w miarę rozwoju społeczeństw przemysłowych. Wartością coraz powszechniej uznawaną stawała się jednostka, jej wolność i autonomia. Umacniające się przekonanie, że każdy człowiek ma prawo do decydowania o sobie, prowadziło do ideologicznych buntów przeciwko różnego rodzaju autorytetom (również kościelnym) ograniczającym swobodę jednostki. Słabło znaczenie religii w jej tradycyjnych postaciach instytucjonalnych. Wraz z rozwojem naukowo-technicznym wiarę w Boga zaczęła zastępować wiara w Rozum. Szerzył się pogląd, że wiara w Boga jest zbiorem przesądów wynikających z niewiedzy. Rodziło się przekonanie, że w miarę poszerzania wiedzy o świecie wiara w Boga będzie stopniowo zanikała, a religia będzie zajmować coraz mniej miejsca w życiu społecznym, aż w końcu całkowicie odejdzie do lamusa historii.

W latach 90. XX w. wielu socjologów (np. K. Gabriel, F.X. Kaufmann, D. Pollack, P.M. Zulehner) odeszło od teorii postępującej i całkowitej seku-

¹⁶ G ł ó w n y U r z ą d S t a t y s t y c z n y, *Mały Rocznik Statystyczny 2009*, Warszawa 2010, s. 130 n.

¹⁷ B. S z a c k a, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 434-436.

¹⁸ M. L i b i s z o w s k a - Ż ó ł t k o w s k a, J. M a r i a ń s k i (red.), *Leksykon socjologii religii*, s. 364-369.

laryzacji. Uważali oni, że tzw. strukturalna indywidualizacja, stymulowana rozwojem cywilizacji współczesnej, jest kluczem do zrozumienia przemian religijności i więzi z Kościołem. Proces deinstytucjonalizacji i indywidualizacji oznacza (według w/w socjologów) zmniejszenie się zależności religijności od instytucji kościelnych, ale nie prowadzi do zaniku religijności, a jedynie do zmiany sposobów jej praktykowania.¹⁹

Europa uchodzi za najbardziej zsekularyzowany obszar we współczesnym świecie. Procesy, które do tego doprowadziły, dokonywały się głównie w XIX w.²⁰ Europa jest zróżnicowanym kontynentem, nie jest bynajmniej religijnym „pustkowiem”. Religijność jako taka nie zanika. Silne są natomiast tendencje ku różnym formom religijności zindywidualizowanej, pozakościelnej, rozproszonej, dyfuzyjnej. W Europie zaznacza się w sposób wyraźny granica między sekularyzmem w sferze życia publicznego i religijnością w sferze życia prywatnego.

Tabela
Ankieta Eurobarometru styczeń-luty 2005 r.²¹

Kraj	Wiara w Boga	Wiara w ducha lub wiara w siłę życia	Wiara w Boga lub wiara w siłę życia
Estonia	16%	54%	26%
Czechy	19%	50%	30%
Szwecja	23%	53%	23%
Dania	31%	49%	19%
Norwegia	32%	47%	17%
Holandia	34%	37%	27%
Francja	34%	27%	33%
Słowenia	37%	46%	16%
Łotwa	37%	49%	10%
Zjednoczone Królestwo	38%	40%	20%
Islandia	38%	48%	11%

¹⁹ Tamże.

²⁰ A. C l i n e, *Secularism in Europe*. About.com. <http://atheism.about.com/b/a/149439.htm>, 28-02-2005 (dostęp 21 VII 2007 r.); P. Z u c k e r m a n, *Atheism: Contemporary Rates and Patterns*, Cambridge University Press. <http://www.pitzer.edu/academics/faculty/zuckerman/atheism.html>, 2005 (dostęp 21 VII 2007 r.).

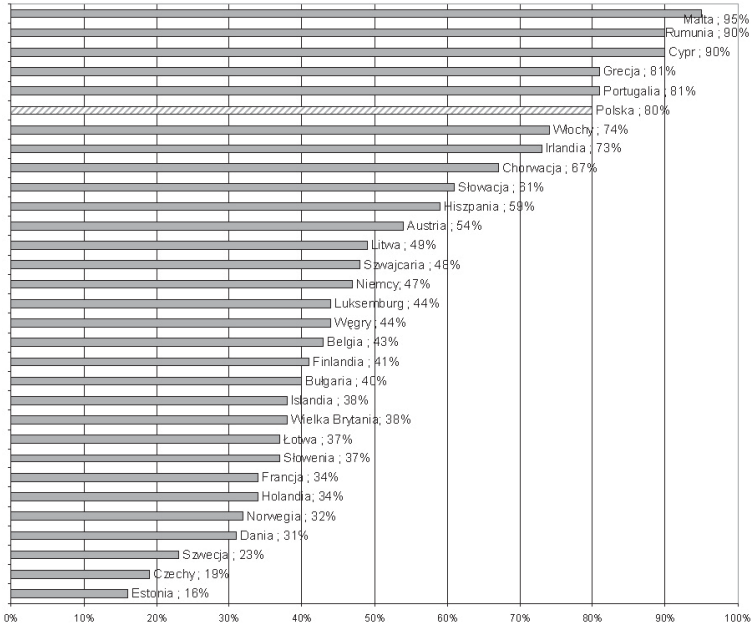
²¹ *European Commission, Public Opinion, Eurobarometr surveys, Social values, Science and Technology*, http://ec.europa.eu/public_opinion/index_en.htm, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_225_report_en.pdf, s. 9-13 (dostęp 20 IX 2011 r.).

Kraj	Wiara w Boga	Wiara w ducha lub wiara w siłę życia	Wiara w Boga lub wiara w siłę życia
Bułgaria	40%	40%	13%
Finlandia	41%	41%	16%
Belgia	43%	29%	27%
Węgry	44%	31%	19%
Luksemburg	44%	28%	22%
Niemcy	47%	25%	25%
* Niemcy Zachodnie	54%	26%	16%
* Niemcy Wschodnie	19%	20%	57%
Szwajcaria	48%	39%	9%
Litwa	49%	36%	12%
Austria	54%	34%	8%
Hiszpania	59%	21%	18%
Słowacja	61%	26%	11%
Chorwacja	67%	25%	7%
Irlandia	73%	22%	4%
Włochy	74%	16%	6%
Polska	80%	15%	1%
Portugalia	81%	12%	6%
Grecja	81%	16%	3%
Cypr	90%	7%	2%
Rumunia	90%	8%	1%
Malta	95%	3%	1%

Europejczycy w różnych formach chrześcijaństwa mają wspólne religijne i filozoficzne korzenie, choć nie przekłada się to automatycznie na religijną tożsamość Europy. W rzeczywistości społeczeństwo europejskie jest bardzo różnorodne pod względem orientacji religijnej i filozoficznej. Phil Zuckerman twierdzi, że w Europie jako całości pojawia się coraz więcej ateizmu i agnostycyzmu, czemu towarzyszy spadek uczęszczania do kościoła i partycypacji w życiu religijnym.²² Tabela oraz poniższy rysunek przedstawiają dane statystyczne odnośnie do wiary w Boga wśród Europejczyków.

²² P. Z u c k e r m a n, *Atheism: Contemporary Rates and Patterns from the Cambridge Companion to Atheism*, University of Cambridge Press, <http://www.pitzer.edu/academics/faculty/zuckerman/index.asp>, 2005 (dostęp 20 IX 2011 r.).

Rysunek Wiara w Boga



Źródło: opracowanie własne.

Katolicyzm jest oficjalną religią Malty, 95% Maltańczyków potwierdza, że wierzy w Boga. Większość ludności Cypru (dziewięciu na dziesięciu mieszkańców) deklaruje to samo. Czterech na pięciu respondentów w Grecji (81%), Portugalii (81%) i Polsce (80%) również przyznaje się do wiary w Boga. Podobnie mieszkańcy Włoch i Irlandii – odpowiednio 74% i 73%. We wszystkich tych krajach Kościół jako instytucja zawsze był obecny i silny.

Spójeczno-demograficzne analizy wyników wskazują na pewne uderzające tendencje w odniesieniu do profilu respondentów.²³ Wiare w Boga częściej deklarują kobiety (58%) niż mężczyźni (45%). Jak można się było spodziewać, największym odsetkiem wierzących charakteryzuje się grupa wiekowa 55+ (63%), natomiast w młodszych grupach wiekowych wiarę deklaruje mniej niż połowa

²³ European Commission, *Public Opinion, Eurobarometr surveys, Social values, Science and Technology*, http://ec.europa.eu/public_opinion/index_en.htm, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_225_report_en.pdf, s. 9-13.

ankietowanych. Mimo że większa skłonność do filozoficznych refleksji cechuje lepiej wykształconych respondentów, to odsetek wierzących jest znacznie wyższy wśród osób, które zakończyły edukację w wieku 15 lat (65%).

Większość państw Unii Europejskiej odnotowało spadek współczynnika uczestnictwa w obrzędach religijnych, a także zmniejszenie się liczby osób wyznających wiarę w Boga. Z informacji Ankiety Eurobarometru z 2005 r. wynika, że średnio 52% obywateli Unii Europejskiej odpowiada, że wierzy w Boga, natomiast 27% uważa, że istnieje pewien rodzaj ducha albo siły życia, podczas gdy 18% nie wierzy w istnienie żadnego ducha, Boga lub jakiegokolwiek siły życiowej, zaś 3% respondentów uchyliło się od odpowiedzi. Sytuacja religii różni się znacząco między krajami Unii Europejskiej. Spadek religijności i kryzys autorytetu Kościoła w Europie Zachodniej (zwłaszcza w Holandii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Finlandii, Norwegii, Szwecji, Danii, Hiszpanii i Czechach) doprowadził do stanu, który określa się jako *post-Christian Europe*.²⁴

Badania

Wyniki badań ujawniają pewne główne tendencje. Pierwsza z nich polega na tym, że zachodzi pozorne odejście od religii w jej tradycyjnej formie („Wierzę, że Bóg istnieje”), co wydaje się mieć znaczenie w krajach protestanckich, takich jak Holandia, Dania i Szwecja, a także tych z silną świecką tradycją, jak Francja i Belgia. Jednocześnie zauważalne jest potwierdzenie tradycyjnych przekonań religijnych w krajach, gdzie Kościół lub instytucje religijne są historycznie silne, zwłaszcza w Grecji, Portugalii, Irlandii i na Cyprze. W niektórych katolickich krajach Europy Wschodniej, mimo 40 czy 50 lat komunizmu, silne przywiązanie do religii wciąż jest faktem (Polska, Chorwacja i Słowacja). Trzecią tendencję stanowi rozwój nowego rodzaju religii. Charakteryzuje się ona przekonaniem, że „istnieje pewien rodzaj ducha lub siły życiowej”. Nowa religia i nowa duchowość są bardziej wyraźne w niektórych krajach protestanckich, takich jak Szwecja czy Dania, a także w Czechach i Estonii.²⁵

Respondenci byli również pytani o to, jak zostali wychowani. Ciekawa tendencja pojawiła się u tych, którzy deklarują, że ich wychowanie było surowe. Są oni bardziej skłonni wierzyć w Boga (54%) niż te osoby, które zostały wychowane w domu bez zasad (39%).²⁶

Świecki styl życia staje się coraz popularniejszy w Unii Europejskiej, zwłaszcza w odniesieniu do małżeństwa. W 2008 r. w Unii Europejskiej jedno na tro-

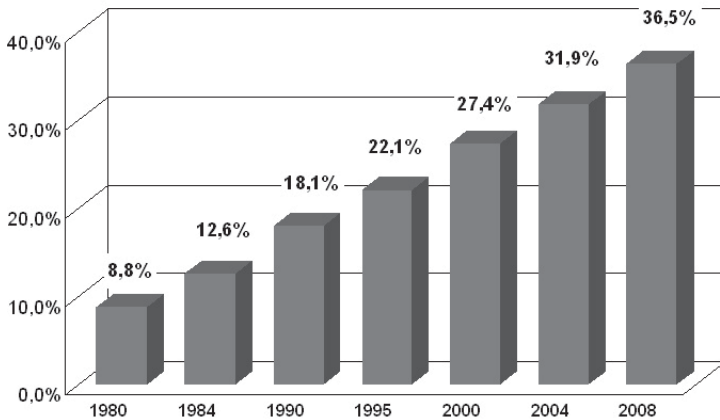
²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

je dzieci (36,5%) urodziło się poza małżeństwem (ok. 2 mln dzieci rocznie). W niektórych krajach więcej dzieci rodzi się poza małżeństwem niż w nim, np. w Estonii (59,1%), Słowenii (54,7%), Szwecji (54,6%), Francji (51,3%) i Bułgarii (51,1%). Największą liczbę urodzeń pozamałżeńskich zanotowano we Francji (428 tys.), a następnie w Wielkiej Brytanii (ponad 360 tys.), co stanowi 40% całkowitej liczby urodzeń w Unii Europejskiej. Kraje te są stosunkowo mało religijne (mniej niż połowa ludności wierzy w Boga).²⁷ Statystykę urodzeń pozamałżeńskich w Unii Europejskiej przedstawia wykres.

Wykres
Urodzenia pozamałżeńskie w Unii Europejskiej



Źródło: opracowano na podstawie *Report Evolution on the Family in Europe 2009*.²⁸

Jeszcze bardziej uderzający jest fakt, że w ponad połowie państw Unii Europejskiej możliwe jest zawieranie związków homoseksualnych.

Polska jest krajem o najbardziej intensywnej religijności w Europie. Nasz katolicyzm, choć uznawany na ogół za dość tradycyjny i ludowy,²⁹ w ostatnich dziesięcioleciach ulega istotnym przemianom. Socjologowie podkreśla-

²⁷ *Report Evolution on the Family in Europe 2009*; <http://www.scribd.com/doc/22418149/Report-Evolution-on-the-Family-in-Europe-2009>, s. 42 (dostęp 21 IX 2011 r.).

²⁸ *Tamże*, s. 42.

²⁹ Katolicyzm ludowy oznacza „przeciętny, codzienny katolicyzm życiowej religijności, który każdy może zobaczyć, odczuć i usłyszeć – wiarę ludową i obrzędy, symbole i święta ludu

ją, że wiara „dziedziczona” zastępowana jest coraz częściej „wiarą z wyboru”. Przykład Polski po 1989 r. obalił rozpowszechnioną w światowej socjologii tezę, że modernizacja społeczeństwa musi się wiązać ze znacznym spadkiem poziomu religijności.³⁰

W Polsce podstawowe wskaźniki religijności, wiara i praktykowanie, pozostają stabilne. Za ludzi wierzących uważa się 92% polskich obywateli, a tylko 2,3% określa się jako zdecydowanie niereligijni. Lata wolności skutecznie obaliły kolejny mit, zakładający, że duża religijność Polaków wynikała z „zastępczej”, patriotyczno-niepodległościowej funkcji, jaką Kościół pełnił w PRL-u. Utrzymanie tak wysokiego poziomu religijności pokazuje, że wiara naszego społeczeństwa wynika przede wszystkim z trwałego miejsca, jakie religia uzyskała w polskiej kulturze, stając się jednym z istotnych jej komponentów.³¹

Świadomość więzi z Kościołem ma dziś 90% Polaków. Więzy te dla 12,1% są bardzo bliskie, bliskie dla 43,1% oraz okazjonalne dla 34,8%. Kościół jako instytucja publiczna cieszy się dużym zaufaniem, choć w okresie ostatnich dwudziestu lat znacznie ono ewoluowało. W końcowym okresie PRL-u zaufanie do Kościoła deklarowało ponad 80% Polaków, jednak na początku kolejnej dekady, w 1993 r., zaufanie to spadło do zaledwie 38%, by potem systematycznie rosnąć. W 2011 r. wynosiło ono 69%. Można więc powiedzieć, że Polacy mają już kryzys zaufania do Kościoła za sobą (było to zjawisko charakterystyczne dla młodej i rozchwianej demokracji). Doceniają oni jego rolę i uznają konieczność dawania świadectwa w pluralistycznym społeczeństwie.³²

Polacy, generalnie rzecz biorąc, wydają się odporni na laicyzację.³³ Mimo zapowiadanej powszechnej apostazji, w ciągu ostatniego dwudziestolecia poziom niedzielnych praktyk spadł zaledwie o kilka procent. O ile – w świetle ba-

kościelnego”; M. Libiszowska - Żółtkowska, J. Mariński (red.), *Leksykon socjologii religii*, s. 344.

³⁰ M. Przeciszewski, *Kościół, 20 lat wolności – religijność Polaków*, <http://ekai.pl/wydarzenia/raport/x21292/kosciol-lat-wolnosci-religijnosc-polakow/>, 2009 (dostęp 21 IX 2011 r.).

³¹ *Tamże*.

³² *Tamże*.

³³ Termin „laicyzacja” (fr. *laïcisation*) nie ma dostatecznie sprecyzowanego zakresu znaczeniowego. Na ogół używa się go na określenie „procesów przemian kulturowo-społecznych, dokonujących się w czasach nowożytnych i współczesnych, w których wyniku różne dziedziny życia społecznego, jak i polityka, nauka, filozofia, kultura, oświata i wychowanie, stopniowo stają się niezależne od instytucji kościelnych i religijnych systemów znaczeń. W ujęciu bardziej radykalnym laicyzacja to proces, w którym religijne myślenie, praktyki i instytucje tracą swoje społeczne znaczenie. Na określenie tego procesu w społeczeństwach zachodnich używa się wyrażenia «sekularyzacja», w Polsce zaś raczej terminu «laicyzacja», nadając mu przy tym szersze znaczenie”; W. Piwowarski, *Laicyzacja*, w: Z. Pawlak (red.), *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1982; M. Libiszowska - Żółtkowska, J. Mariński (red.), *Leksykon socjologii religii*, s. 214.

dań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego – w 1980 r. w każdą niedzielę udział we mszy św. brało 51% Polaków, a w 1999 r. 46,9%, to w 2008 r. odsetek ten wyniósł 40,4%. Warto dodać, że najsilniejszy spadek wystąpił właśnie w 2008 r. Inne ośrodki socjologiczne nie wykazują spadku frekwencji praktyk religijnych w ostatnich latach. Na przykład w świetle danych CBOS odsetek ludzi praktykujących (niedzielne msze św.) w Polsce wynosi ok. 50% i nie wykazuje tendencji spadkowych. Interesującym zjawiskiem jest fakt, że niewielkiemu spadkowi frekwencji praktyk religijnych po 1989 r. towarzyszy zdecydowany procentowy przyrost katolików deklarujących się jako „głęboko wierzący”. O ile w 1991 r. określał się w ten sposób co dziesiąty Polak, to 15 lat później już co piąty. Zatem ich liczba wzrosła dwukrotnie.³⁴

Jednak jest też druga strona religijności Polaków. Sondaże przeprowadzone kilka lat temu na zamówienie tygodnika „Newsweek” pokazały, że co trzeci ankietowany Polak nie potrafi wymienić żadnego z dziesięciu przykazań. Tyle samo osób uważa, że może wypowiadać się z grzechu pierwotnego. O tym, że Pismo Święte to Stary i Nowy Testament, wiedzą głównie najmłodszy ankietowani; wielu starszych włącza do niego katechizm, a nawet gorzkie żale – jedno z katolickich wielkopostnych nabożeństw. Z innych badań wynika, że niektórzy Polacy wierzą w Boga, jednocześnie nie wierząc w Trójcę, Jezusa, Ducha Świętego, szatana czy niebo. Okazuje się, że można się deklarować jako wierzący, ale nie czytać w ogóle Biblii, akceptować rozwody, homoseksualizm, kłamstwo, nieuczciwość itd. Można obchodzić święta wielkanocne, ale zarazem nie wierzyć w zmartwychwstanie lub wierzyć w reinkarnację. Mimo że 95% Polaków określa się jako katolicy, to wiarę deklaruje już tylko 70%. Z każdym rokiem na niedzielne msze uczęszcza coraz mniej osób. W latach 80. XX w. było to ok. 60% wiernych, na początku lat 90. poniżej 50%, a w 2011 r. tylko ok. 45%. Pewna liczba (36%) badanych przyznaje, że chodzi na msze nie dlatego, że chce, ale dlatego, że tak trzeba, to ich obowiązek, tego oczekuje od nich rodzina i środowisko, w którym żyją.

W 2006 r. Komisja Europejska zleciła wszystkim krajom Unii Europejskiej przeprowadzenie jednolitych, szeroko zakrojonych badań. Okazało się, że według ponad połowy Polaków (55%) religia zajmuje zbyt ważne miejsce w naszym społeczeństwie, 40% nie zgadza się z tym stwierdzeniem, a 5% nie ma zdania. Do pierwszej z tych trzech odpowiedzi najczęściej składają się osoby z wyższym wykształceniem (59%) i o lewicowych poglądach politycznych (74%). Przeciwnego zdania są najczęściej ludzie w wieku 15-24 lata (45%) i studenci (50%), a także osoby o prawicowych poglądach politycznych (49%).

³⁴ M. Pr z e c i s z e w s k i, *Kościół, 20 lat wolności – religijność Polaków*, <http://ekai.pl/wydarzenia/raport/x21292/kosciol-lat-wolnosci-religijnosce-polakow/>, 2009.

Polacy, jak się okazało, liczniej niż ogół Europejczyków (46%) postrzegają miejsce religii w społeczeństwie jako zbyt ważne. Jednak najczęściej taka opinia pojawiała się wśród mieszkańców Cypru (81%), Malty (70%) i Włoch (63%). Najrzadziej zauważają tego rodzaju problem Estończycy (30%), Czesi i Łotysze (po 27%).³⁵

Największym zaufaniem Polaków niezmiennie cieszy się wojsko (w przeciwieństwie do partii politycznych, parlamentu i rządu). Aktualnie (2011 r.) ufa mu 68% respondentów. Zaufanie do instytucji religijnych deklaruje zaś 51% badanych. W latach 2009-2011 podlegało ono tylko nieznacznym wahaniom. Średnio w Unii Europejskiej 44% mieszkańców ufa instytucjom religijnym, najwięcej w Danii (75%) i na Malcie (70%), a najmniej w Szwecji (21%) i w Czechach (30%).³⁶

13% respondentów uważa, że Unia Europejska jest najlepiej reprezentowana przez wolność jednostki, 12%, że przez poszanowanie życia ludzkiego. 6% Polaków wskazuje na samorealizację, a tylko 1% na religię jako na wartości reprezentujące Unię Europejską.³⁷

Pośród wartości wymienionych na liście najważniejsze dla Polaków odnotowano pokój (51%), prawa człowieka (50%) oraz poszanowanie życia ludzkiego (46%). Na tolerancję jako na jedną z trzech najważniejszych wartości wskazało 20% respondentów. Po 18% badanych wybrało równość, demokrację i rządy prawa. Religia jest jedną z trzech najważniejszych wartości dla 15% Polaków, wolność jednostki dla 13%, a solidarność i wspieranie innych dla 12%; 10% respondentów wskazało samorealizację, a 8% poszanowanie innych kultur. Ogół mieszkańców Unii Europejskiej wymienia na pierwszych trzech miejscach te same wartości co Polacy: pokój (52%), prawa człowieka (41%) i poszanowanie życia ludzkiego (43%). Częściej niż w Polsce wskazywana jest wolność jednostki (22%) i demokracja (24%), rzadziej – religia (7%).³⁸

Cechą charakterystyczną polskiej religijności jest jej trwałość. Mimo intensywnych przemian, jakie dokonały się tu od 1989 r., nie uległa ona rozpadowi. Istotnego spadku religijności Polaków nie spowodowało też włączenie

³⁵ *European Commission, Public Opinion, Eurobarometr surveys, Social values, Science and Technology*. http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb66/eb66_pl_nat.pdf, 2006 (dostęp 21 IX 2011 r.), s. 57.

³⁶ *Tamże*, s. 10-11.

³⁷ *Tamże*, s. 32.

³⁸ *Tamże*, s. 59.

kraju w struktury Unii Europejskiej, przed czym ostrzegało wiele środowisk. Przewidywania te nie sprawdziły się. Wprawdzie w społeczeństwach nowoczesnych, a zwłaszcza ponowoczesnych, zmniejszyły się wpływy ustabilizowanych i uznanych Kościołów, ale nie znaczy to, że zamknęło się przed nimi „doświadczenie *sacrum*”³⁹ i wyeliminowane zostały „działania ludzkie skierowane ku rzeczywistości transcendentnej”.

W społeczeństwach nowoczesnych *sacrum* pojawia się poza Kościołami i często bez związku z wiarą w Boga. Przykładem może być sfera sakralna związana z narodem. Obowiązek czci wobec symboli państwowych oraz rytuały obchodów świąt narodowych mają charakter religijny – zgodnie z tym, jak religię rozumiał Émile Durkheim.⁴⁰

W czasach współczesnych, zwłaszcza w wysoko rozwiniętych społeczeństwach przemysłowych określanymi mianem ponowoczesnych, rodzą się najróżniejsze ruchy religijne. Przybierają postacie sekt i kultów rozwijających się poza Kościołami. Często łączą w sobie elementy różnych tradycji religijnych: chrześcijaństwa, hinduizmu, buddyzmu. Popularność zyskują ruchy Hare Kriszna czy „medytacji transcendentnej”. Do ruchów tych „szeroką falą napływa młodzież rozczarowana efektami wiary w postęp naukowo-techniczny, zniechęcona do skostniałych struktur wielkich Kościołów i poszukująca swojej własnej drogi do *sacrum*”⁴¹. Pozakościelna, zindywidualizowana religijność bywa niekiedy nazywana religijnością „niewidzialną, ukrytą”. Socjologowie religii stwierdzają: „Dawny model kościelnie (instytucjonalnie) określonej religijności przestał być modelem dominującym, jest wiarygodny dla mniejszości ludzi współczesnych w Europie Zachodniej. Poszerzają się ustawicznie różnorodne formy religijności pozakościelnej, a granice między tym, co religijne, i tym, co niereligijne, sakralne i świeckie, stają się coraz mniej przejrzyste”⁴².

Pod koniec XX w. teorie sekularyzacyjne poddano daleko idącej krytyce. W wątpliwość podano teorię liniowego i progresywnego związku moderniza-

³⁹ *Sacrum* (łac.) – oznacza to, co święte, wzniosłe, odmienne od codzienności; przeciwieństwo wszystkiego, co stanowi *profanum*, czyli tego, co świeckie, nieświęte, codzienne; M. L i b i s z o w s k a - Ż ó ł t k o w s k a, J. M a r i a ń s k i (red.), *Leksykon socjologii religii*, s. 358.

⁴⁰ É. Durkheim był najwybitniejszym przedstawicielem socjologizmu. Jego prace miały wielki wpływ na rozwój nowoczesnej socjologii. Socjologia w ujęciu Durkheima to najważniejsza i najbardziej podstawowa spośród nauk społecznych. Rzeczywistość społeczna jest rzeczywistością *sui generis* (swoistą). Jest ona zewnętrzna w stosunku do jednostki. Jest zawsze przez jednostkę zastana, a jednostka przyswaja ją w procesie socjalizacji. Społeczeństwa nie należy traktować jako sumy jednostek (realizm socjologiczny); *tamże*, s. 92-94.

⁴¹ K. O l e c h n i c k i, *Ruch Nowej Ery (New Age): próba konceptualizacji teoretycznej*, Kultura i Społeczeństwo 3/1997, s. 83.

⁴² J. M a r i a ń s k i, *Społeczny charakter religii*, w: H. Z i m o ń (red.), *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, Lublin 2000, s. 134.

cji z sekularyzacją i redukowaniu tego, co religijne, do zinstytucjonalizowanych form religijności. Podkreślano niezdolność teoretyków sekularyzacji do rejestracji, pomiaru i interpretacji nowych tendencji w religijności współczesnej. W nowoczesnych społeczeństwach dokonują się nie tylko procesy utraty znaczenia religii, ale i transformacja jej form. Zanik społecznego znaczenia tradycyjnych i zinstytucjonalizowanych form religijności nie oznacza utraty wiary religijnej w ogóle.

Model zachodnioeuropejskiej dechrystianizacji nie musi realizować się w Polsce w miarę kształtowania się pluralistycznego i demokratycznego społeczeństwa. Zmiany związane z szeroko rozumianą modernizacją społeczną nie pociągają za sobą w sposób nieuchronny upadku religijności, mogą jednak sprzyjać spowolnionej czy „pełzającej” sekularyzacji oraz zmianie form religijności i instytucjonalności

Dużym problemem jest zmniejszająca się szybciej niż w całym społeczeństwie religijność wśród młodzieży. Badania pokazują jednak, że ewolucja na tym polu nie jest negatywnie zdeterminowana, ale w dużej mierze zależy będzie od zrozumiałej dla młodych i atrakcyjnie podanej oferty duchowej. Nie chodzi tu o powrót tradycyjnej religijności, ale o stworzenie takiego modelu, który odpowiadałby na wyzwania nowoczesności, a równocześnie kształtował głęboką religijną świadomość.

Podsumowując, powiedzieć można, że – mimo licznych niekonsekwencji w realizacji zasad wiary wypełnianych przez Polaków – dwudziestolecie po 1989 r. nie przyniosło szczególnie wyraźnych i jednoznacznych symptomów sekularyzacji.

ks. Kazimierz Pierzchała, Warszawa

II. „ZAWSZE AKTUALNE ZADANIE: WYCHOWYWAĆ DO POKOJU”. PRZESŁANIA JANA PAWŁA II NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU JAKO ELEMENTARZ DIALOGU

Pontyfikat Jana Pawła II był wielką lekcją dialogu z całym światem, z ludźmi różnych kultur i religii, w tym z wyznawcami islamu.¹ Misję dialogiczną papie-

¹ Zob. E. S a k o w i c z (red.), *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1996)*, Warszawa 1997; t e n ż e, *Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963-1999)*, Warszawa 2000; D. R u d n i c k a - K a s s e m, *Jan Paweł II i wyznawcy islamu*, Znak 1/200, s. 90-96; t a ż, *John Paul II and His Dialogue with the Followers of Islam*, Acta Asiatica Varsoviensia 18/2005, s.79-90.

za cechowało nieustanne zaangażowanie w sprawę pokoju. Problem ten podejmował w wielu swoich przemówieniach i ogłaszanych dokumentach. Jednak najważniejsze w tej kwestii były jego coroczne Orędzia na Światowy Dzień Pokoju. Były one kontynuacją inicjatywy podjętej 12 lat wcześniej przez poprzednika Jana Pawła II. W 1967 r., w przekonaniu, że pokój muszą budować wszyscy i że najlepszą metodą jego budowania jest dialog, Paweł VI wystąpił z ideą ustanowienia Światowego Dnia Pokoju, i od owej daty, co roku specjalnym orędziem zapraszał tych, którzy odpowiadają za los narodów i organizacji międzynarodowych, by „wznowili i wyrazili publicznie to, co usprawiedliwia ich władzę, a mianowicie troskę o postęp i współzycie pokojowe ludzi wolnych, sprawiedliwych i złączonych braterską miłością”.² Co roku organizowano spotkania różnych grup, aby potwierdzać i wysławiać bezcenne dobro, jakim jest pokój, i umacniać wolę obrony i służby na rzecz pokoju. Niedługo przed śmiercią Paweł VI zdecydował, że tematem przesłania na Światowy Dzień Pokoju w 1979 r. będzie: *Osiągniemy pokój, wychowując w pokoju*. Jan Paweł II podjął ten temat i tak rozpoczął swój program pokoju, dający całemu światu nadzieję, że pokój jest możliwy, „jeśli ludzie tego zechcą”.³

Coroczne orędzia Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju stanowiły niezwykle cykl wykładów, których inspiracją stała się encyklika *Pacem in terris*, ogłoszona 11 kwietnia 1963 r. przez papieża Jana XXIII.⁴ To właśnie najważniejsze myśli Jana XXIII, związane z sytuacją człowieka we współczesnym świecie, a zwłaszcza te dotyczące budowy społeczeństw opartych na zasadach sprawiedliwości i równości, społeczeństw różnorodnych pod względem etnicznym, religijnym i kulturowym, których harmonijna współpraca mogłaby urzeczywistnić marzenia ludzkości o pokoju, zawarte w encyklice *Pacem in terris*, stały się punktem wyjściowym pokojowego programu Jana Pawła II. W swoich corocznych przesłaniach papież powtarzał z wielkim zaangażowaniem i determinacją, że pokój wymaga czterech warunków: prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności. Tylko spełnienie tych warunków – podkreślał Jan Paweł II – mogło zagwarantować przestrzeganie praw człowieka i w konsekwencji prowadzić do osiągnięcia pokoju światowego.

W swoim pierwszym przesłaniu Jan Paweł II przypomniał, że podejmowano już w historii wiele pokojowych inicjatyw i wypowiedziano wiele pięk-

² <http://papiez.wiara.pl/doc/378706.Osiagniemy-pokoj-wychowujac-do-pokoju-1979> (dostęp 30 X 2011 r.).

³ Zob. W. Ł u b i a n, *Fundamenty pokoju w nauczaniu Jana Pawła II*, Życie Katolickie 6(1987) nr 1, s. 22-29.

⁴ http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/pacem_in_terriss_11041963.html, (dostęp 30 X 2011 r.).

nych, ale pustych słów, dzięki którym „słowo pokój stało się sloganem, który usypia lub zwodzi”.⁵ Rzadko, jak podkreślał papież, padały słowa „o pokoju, o odprężeniu, o porozumieniu, o rozsądnym rozwiązywaniu konfliktów, zgodnie z wymogami sprawiedliwości”.⁶ Aby podjąć wyzwanie rzucone całej ludzkości, jakie stawia pokój, należało – zdaniem Ojca Świętego – przyjąć pewną elementarną zasadę, tj. tę, aby zawsze sprawy ludzkie traktować po ludzku, a nie przemocą: „Napięcia, spory, konflikty, domagają się rozwiązań na drodze słuszných negocjacji, a nie represji. Opozycje ideologiczne wymagają konfrontacji w klimacie dialogu i wolnej dyskusji. (...) Niezbywalne prawa człowieka muszą być chronione we wszelkich okolicznościach. Nie wolno zabijać, by narzucić takie czy inne rozwiązanie. Każdy człowiek dobrej woli może odnaleźć te zasady w swoim własnym sumieniu. (...) Na to, aby stały się przekonaniem zarówno możliwych jak i słabych i aby przeniknęły do głębi wszelkie działania, trzeba im przywrócić całą ich moc”.⁷

To zaś, zdaniem papieża, wymagało „cierpliwego i długotrwałego wychowania”, czyli odpowiedniej edukacji. Trzeba, podkreślał w swoim przesłaniu papież, stale stawiać przed oczami ludzi wizję pokoju, przypominać o różnych historycznych inicjatywach, kształtować język pokojowego dialogu, wykonywać pokojowe gesty. Niezwykle ważną rolę w tej „pokojowej” edukacji powinien, według Jana Pawła II, odegrać dialog międzyreligijny, ponieważ „ludzie wierzący znajdują w swojej religii światło, zachętę, siłę, ażeby współdziałać w wychowaniu do pokoju. Prawdziwa religijność samorzutnie prowadzi do prawdziwego pokoju. Władze publiczne, które uznają, jak należy, wolność religijną, przyczyniają się tym samym do rozkwitu ducha pokoju w głębi serc i w instytucjach wychowawczych, kierowanych przez ludzi wierzących”.⁸

Jan Paweł II często wracał do poglądów Jana XXIII, cytował jego słowa, objaśniał i rozwijał przekazane idee. Przesłanie na rok 1981 zatytułował: *Chcesz służyć sprawie pokoju, szanuj wolność*.⁹ I tak, poddając rozważaniom kwestię wolności, w tym także wolności religijnej, Ojciec Święty przypomniał, że „czyni to zgodnie z myślą Papieża Jana XXIII, który w Encyklice *Pacem in terris* przedstawił wolność jako jeden z czterech filarów, podtrzymujących budowę pokoju”. Nawiązując do słów Jana XXIII, Jan Paweł II podkreślił, że ponieważ „wolność jest zakorzeniona w człowieku” i „jest miarą dojrzałości człowieka i narodu” niezwykle ważne jest, by to słowo właściwie zrozumieć: „Wolność

⁵ <http://papiez.wiara.pl/doc/378706.Osiagniemy-pokoj-wychowujac-do-pokoju-1979>, nr 1.

⁶ *Tamże*.

⁷ *Tamże*.

⁸ *Tamże*, nr 3.

⁹ <http://www.kns.gower.pl/pokoj/pokoj1981.htm> (dostęp 30 X 2011 r.).

odpowiada głębokiemu i powszechnemu dążeniu współczesnego świata; (...) nie zawsze w tym samym sensie używają go wierzący i niewierzący, przedstawiciele nauk ścisłych i ekonomiści, ci, którzy żyją w społeczeństwie demokratycznym i ci, którzy podlegają rządóm totalitarnym. Każdy temu słowu nadaje inne zabarwienie, a nawet głęboko odmienne znaczenie. Usiłując przeto rozwinąć naszą służbę sprawie pokoju, musimy koniecznie zrozumieć prawdziwą naturę wolności, która stanowi zarazem korzeń i owoc pokoju”.¹⁰

Omawiając kluczowe znaczenie wolności w kwestii budowania pokoju w świecie, papież wskazał zarówno na uwarunkowania tej wolności, które należy dzisiaj ponownie przemyśleć, jak i na pozytywne wysiłki i osiągnięcia w kwestii jej ochrony, które zasługujące na uznanie.¹¹ Ponadto podkreślił rolę dialogu w budowaniu klimatu zaufania i poczucia odpowiedzialności tak potrzebnego do rozwoju swobód indywidualnych w wolnym społeczeństwie i rozwoju wolnych ludów w wolnym świecie. Swoje rozważania zakończył apelem o nieustanne zaangażowanie w kwestię pokoju, bo, jak powiedział, „pokój i wolność oznaczają wysiłek, który należy nieustannie ponawiać, ażeby dać człowiekowi jego pełne człowieczeństwo. Nie oczekujemy pokoju od równowagi pochodzącej ze wzajemnego zagrożenia. Nie akceptujemy przemocy jako drogi do pokoju. Zacznijmy raczej od poszanowania prawdziwej wolności: pokój zeń zrodzony spełni oczekiwania świata, będzie on, bowiem zbudowany ze sprawiedliwości i oparty na niezrównanej godności człowieka wolnego”.¹²

W orędziach Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju zawsze szczególnie miejsce zajmowała sprawa dialogu. Kwestii tej papież poświęcił swoje przesłanie na rok 1983: *Dialog na rzecz pokoju – wyzwaniem dla naszych czasów*.¹³ Nawijając do złożonych i trudnych do rozwiązania problemów społecznych i politycznych współczesnego świata, a przede wszystkim odnosząc się do historycznych doświadczeń związanych z wojnami i użyciem przemocy w rozwiązywaniu konfliktów, Jan Paweł II wyraził przekonanie, że „dialog – prawdziwy dialog – stanowi istotny warunek pokoju”, że taki dialog „jest nie tylko pożądanym, ale koniecznym” i mimo tego, że „jest trudny”, jest zawsze „możliwy”,¹⁴ ponieważ „ludzie ostatecznie są zdolni do tego, by przezwyciężyć podziały,

¹⁰ *Tamże*, nr 1.

¹¹ Zob. S. K o w a l c z y k, *Prawda jako wartość w nauczaniu Jana Pawła II*, Ateneum Kapłańskie 129/1997, s. 55-65; t e n ż e, *Wolność – natura, powołaniem i prawem człowieka*, Chrześcijańskie w Świecie 10(1978) nr 1, s. 47-62.

¹² <http://www.kns.gower.pl/pokoj/pokoj1981.htm>, nr 11.

¹³ <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x234/oredzie-na-swiatowy-dzien-pokoju/> (dostęp 30 X 2011 r.).

¹⁴ *Tamże*, nr 1, 3, 4.

konflikty interesów, nawet sprzeczności zdawałoby się radykalne, zwłaszcza wtedy, gdy każda ze stron jest przekonana, iż broni słusznej sprawy, jeżeli uwierzą oni w siłę dialogu, jeżeli zgodzą się na to, by po ludzku szukać pokojowego i rozumnego rozwiązania konfliktów”.¹⁵

„Nie zaprowadzi się pokoju i nie utrzyma się go, jeżeli nie zastosuje się właściwych środków”¹⁶ – przekonywał w swoim orędziu Ojciec Święty – podkreślając, że: „Takim środkiem jest nade wszystko postawa dialogu, cierpliwe wprowadzanie mechanizmów i poszczególnych faz dialogu wszędzie tam, gdzie pokój jest zagrożony lub naruszony, a mianowicie w rodzinie, w społeczeństwie, w stosunkach pomiędzy państwami lub blokami politycznymi”.¹⁷

Doświadczenia przeszłości ukazują ważność dialogu. Można przytoczyć przypadki, mówił Ojciec Święty, w których konflikt wydawał się nieunikniony, a jednak nie doszło do wojny, albo ją przerwano, gdyż zainteresowane strony uwierzyły w wartość dialogu i prowadziły go podczas długich, lojalnych rokowań. I przeciwnie, doszło do konfliktów tam, gdzie zabrakło prawdziwego dialogu, albo był on zafalszowany, podstępny lub z całą świadomością ograniczony.¹⁸ Tak więc, przekonywał papież, w dzisiejszym świecie podstawową sprawą „staje się konieczność uciekania się do dialogu, do jego siły politycznej, która nie powinna sięgać po broń”.¹⁹

Orędzie Jana Pawła II na rok 1983 to wspaniały, przekonujący wykład na temat, czym jest prawdziwy dialog, jakie są jego cechy, jaką ma rolę do spełnienia i wreszcie o tym, od czego zależy siła jego oddziaływania.

Według papieża, „dialog stanowi centralny i niezbędny element każdej etycznej myśli ludzkiej, kimkolwiek by ci ludzie nie byli, widziany jako wymiana, jako możliwe (...) porozumiewanie się pomiędzy sobą istot ludzkich, jest on w rzeczywistości wspólnym poszukiwaniem”.²⁰ Celem tego „wspólnego poszukiwania” jest wspólne dobro, to, co prawdziwe i sprawiedliwe „dla każdego człowieka, dla każdej grupy i każdej społeczności, zarówno dla tej jej części, do której się przynależy, jak i tej, która jawi się jako przeciwnik”.²¹

¹⁵ *Tamże*, nr 5.

¹⁶ *Tamże*, nr 6.

¹⁷ *Tamże*, nr 2.

¹⁸ Zob. D. Rudnicka-Kassem, *Wojna nie jest rozwiązaniem: dialog międzyreligijny Jana Pawła II jako program pokoju i stabilizacji na Bliskim Wschodzie*, w: M. Lewicka, Cz. Łapicz (red.), *Dialog chrześcijańsko-muzułmański. Historia i współczesność, zagrożenia i wyzwania*, Toruń 2011, s. 47-59.

¹⁹ <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x234/oredzie-na-swiatowy-dzien-pokoju/> nr 4.

²⁰ *Tamże*, nr 6.

²¹ *Tamże*.

Prawdziwy dialog wymaga od jego uczestników otwartości, by „każda ze stron przedstawiła własne stanowisko, ale także, by wysłuchała opisu sytuacji przedstawionego przez drugą stronę” i że „każdy uzna różnice i swoisty charakter drugiego; dobrze pozna to, co dzieli go od drugiego”.²² Prowadzenie szczerego dialogu w sytuacji większych sporów czy konfliktów, wymaga również przyjęcia ryzyka powstawania napięć. Najważniejsze jest, przekonywał Ojciec Święty, aby „w drugim człowieku dostrzec bliźniego, zaakceptować jego wkład, dzielić z nim odpowiedzialność wobec prawdy i sprawiedliwości, przedstawiać i badać wszystkie możliwe formy uczciwego pojednania”,²³ ponieważ „prawdziwy dialog jest w końcu poszukiwaniem dobra za pomocą środków pokojowych; jest upartym dążeniem do sięgania po wszystkie możliwe formy negocjacji, mediacji, arbitrażu, jest dążeniem do tego, by to, co zbliża, przeważało nad tym, co prowadzi do podziału i nienawiści. Jest on uznaniem niezwykłej godności ludzkiej. Opiera się na szacunku dla ludzkiego życia. Jest postawieniem na społeczną naturę człowieka, na jego powołanie do nieustannej wspólnej wędrówki, wiodącej do zgodnego spotkania się rozumu, woli i serc ludzkich zwróconych ku temu jednemu celowi, który wyznaczył człowiekowi Stwórca: uczynić ziemię mieszkaniem dla wszystkich, mieszkaniem godnym wszystkich”.²⁴

Dialog na rzecz pokoju winien być podjęty najpierw na płaszczyźnie narodowej, celem rozwiązania konfliktów społecznych i poszukiwania dobra wspólnego. Dialog nie tylko może, ale powinien być także najodpowiedniejszym środkiem do rozwiązywania problemów na płaszczyźnie międzynarodowej, pod warunkiem że będzie lojalny i cierpliwy.²⁵ „Tam, gdzie dialogu pomiędzy narodami nie ma, trzeba uczynić wszystko, aby zaistniał” – mówił Jan Paweł II – a „tam, gdzie jest niedostateczny, trzeba go udoskonalić”,²⁶ ponieważ, jak podkreślał, „polityczna siła takiego dialogu nie może nie zaowocować dla pokoju”.²⁷

Niemal we wszystkich społeczeństwach istnieją dzisiaj mniejszości, jako wspólnoty wywodzące się z odmiennych tradycji kulturowych, różniące się przynależnością rasową i etniczną, wierzeniami religijnymi czy też doświadczeniami historycznymi. Niezwykle istotne jest więc, jak wielokrotnie przekonywał Ojciec Święty, aby w takich społeczeństwach rozwijać dialog międzykulturo-

²² *Tamże.*

²³ *Tamże.*

²⁴ *Tamże.*

²⁵ Zob. J. K r u c i n a, *Współrzędne między dobrem wspólnym społeczności międzynarodowej a pokojem*, Chrześcijanin w Świecie 11(1979) nr 1, s. 30-45; J. K u k u ł k a, *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu po-kojowego*, Stosunki Międzynarodowe 8/1989, s. 13-30.

²⁶ <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x234/oredzie-na-swiatowy-dzien-pokoju/>, nr 6.

²⁷ *Tamże.*

wy i międzyreligijny i by partnerzy dialogu uznawali specyficzne właściwości i odrębności poszczególnych ludzi i grup, aby wszyscy ludzie mieli zagwarantowaną wolność w korzystaniu ze swoich podstawowych praw i opierali swoje relacje na wzajemnym szacunku i tolerancji. Tematykę mniejszości zasygnalizował już w encyklice *Pacem in terris* Jan XXIII, a Jan Paweł II rozwinął tę kwestię w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 1989 r. zatytułowanym: *Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju*.²⁸

W dokumencie tym papież przypomniał o najważniejszych prawach mniejszości, tj. prawie do istnienia, do zachowania i rozwijania własnej kultury, do wolności religijnej, swobody wymiany i kontaktów z innymi wspólnotami, zarówno w ramach własnego środowiska narodowego, jak i poza nim. W społeczeństwach wielokulturowych dochodzi do różnych, często drażliwych sytuacji, w których te prawa nie są w pełni respektowane, rozwija się zjawisko dyskryminacji. Dlatego też tak ważne jest, by w tego rodzaju drażliwych sytuacjach – przekonywał Jan Paweł II – „drogą wiodącą do osiągnięcia pokoju była droga dialogu i negocjacji”.²⁹ Szczerzy dialog, podkreślał Ojciec Święty, „wymaga głębokiego zaangażowania nie tylko w usuwaniu jawnych dyskryminacji, ale także wszystkich tych barier, które oddzielają od siebie poszczególne grupy. Regułą stać się winno tutaj pojednanie w sprawiedliwości, uznające słuszne aspiracje każdego z członków wspólnoty. Ponad wszystko i we wszystkim cierpliwe dążenie do pokojowego współzycia znajduje moc i wypełnienie w miłości obejmującej wszystkie narody. Taka miłość może wyrażać się w niezliczonych formach konkretnej służby na rzecz bogatej różnorodności rodzaju ludzkiego, który jest jeden zarówno ze względu na pochodzenie, jak i przeznaczenie”.³⁰

Kwestię dialogu międzykulturowego Jan Paweł II rozwinął szerzej w swoim Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 2001 r.: *Dialog między kulturami droga do cywilizacji miłości i pokoju*.³¹ Papież podkreślił, że we współczesnym świecie kultury tworzone przez ludzi i służące ludziom powinny kształtować się w dialogu, ponieważ jest on potrzebą wpisaną w samą naturę człowieka i kultury. „Różnorodność jest bogactwem”, przekonywał Ojciec Święty, które poznawane w dialogu „skłania umysły ludzi do wzajemnej akceptacji, prowadzącej do autentycznej współpracy, zgodnej z pierwotnym powołaniem całej ludzkiej

²⁸ <http://www.niedziela.pl/arttykul.php?id=110313901900003001005006> (dostęp 30 X 2011 r.).

²⁹ *Tamże*, nr 10.

³⁰ *Tamże*, nr 12.

³¹ http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/dzien_pokoju_01012001.html (dostęp 30 X 2011 r.).

rodziny do jedności”.³² Dialog międzykulturowy nabiera szczególnego znaczenia w epoce globalnej łączności, która kształtuje społeczeństwo wedle nowych wzorców kulturowych, mniej lub bardziej odległych od wzorców z przeszłości. Fundamentem dialogu między kulturami, tego szczególnie skutecznego narzędzia budowania cywilizacji miłości, jest przeświadczenie, że istnieją wartości wspólne wszystkim kulturom, gdyż są zakorzenione w naturze człowieka. W tych wartościach ludzkość wyraża swoje najprawdziwsze i najistotniejsze cechy. „Jeśli dialog między kulturami ma budować cywilizację miłości” to – jak podkreślał papież – „musi zmierzać do przezwyciężenia wszelkich egoistycznych postaw etnocentrycznych, tak aby można było łączyć przywiązanie do własnej tożsamości ze zrozumieniem innych oraz z poszanowaniem odmienności (...) fundamentalne znaczenie ma [tutaj] odpowiedzialność za wychowanie. Winno ono wpajać ludziom świadomość własnych korzeni i wskazywać punkty odniesienia, które pozwolą im określić swoje miejsce w świecie...winno też kształtować postawę szacunku wobec innych kultur. Trzeba sięgać wzrokiem poza horyzont indywidualnego doświadczenia i zaakceptować odmienności, odkrywając bogactwo historii i wartości innych”.³³

„Poznawanie innych kultur – przekonywał Jan Paweł II – pozwala lepiej uświadomić sobie wartości i ograniczenia własnej kultury, a zarazem ujawnia istnienie wspólnego dziedzictwa całego rodzaju ludzkiego.” Ponadto, przyczynia się do rozwoju „integralnego humanizmu, otwartego na wymiar etyczny i religijny, który potrafi dostrzec, jak istotne znaczenie ma znajomość i poszanowanie kultur i wartości duchowych różnych cywilizacji”.³⁴

W 2003 r. w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju, zatytułowanym: *Encyklika Pacem in terris: nieustanne zaangażowanie*, Jan Paweł II po raz kolejny powrócił do tego ważnego dokumentu, wskazując, jak istotne są jego treści w XXI w.³⁵ Papież przypomniał słowa swojego poprzednika – przesłanie o pokoju w świecie zawarte już w pierwszym zdaniu encykliki: „Pokój na świecie, którego wszyscy ludzie wszystkich czasów tak żarliwie pragnęli, nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga”³⁶ i po raz kolejny podkreślił, że urzeczywistnienie

³² *Tamże*, nr 10.

³³ *Tamże*, nr 20.

³⁴ *Tamże*.

³⁵ Zob. R. S. C z a r n e c k i, *Czterdziestolecie encykliki Pacem in terris*, *Dziś* 14(2003) nr 10, s. 132-134; t e n ż e, *Projekcja osoby ludzkiej w encyklice Jana XXIII Pacem in terris*, *Przegląd Religioznawczy* 1/2003, s. 17--24.

³⁶ http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj_or_01012003.html, nr 1(dostęp 30 X 2011r.).

tych słów powinno, dla wszystkich ludzi dobrej woli, stanowić „nieustanne zobowiązanie”.

Oreǳcie na Światowy Dzień Pokoju w 2004 r. Ojciec Święty zatytułował: *Zawsze aktualne zadanie: wychowywać do pokoju*.³⁷ Przypominając inicjatywę Pawła VI i jego jedenaście oreǳi, jakie skierował do świata Jan Paweł II, stwierdził, że to właśnie te coroczne pokojowe przesłania sukcesywnie wyznaczały „kierunki, jakie należy podjąć w drodze do osiągnięcia ideału pokoju” i „każde z nich zachowuje do dziś wielką aktualność (...) wobec dramatu wojen, które na początku trzeciego tysiąclecia wciąż znaczą krwią kraje świata, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie”.³⁸ Ponadto podkreślił, że na przestrzeni dwudziestu pięciu lat swojego pontyfikatu Ojciec Święty kontynuował tę niezwykle ważną tradycję poprzednika i „nie przestawał podnosić głosu wobec Kościoła i świata, zachęcając wierzących i wszystkich ludzi dobrej woli do osobistego zaangażowania na rzecz pokoju”.³⁹ Podsumowując treści zawarte w dotychczasowych 25 przesłaniach, w których na początku każdego nowego roku zapraszał „ludzi dobrej woli do refleksji, w świetle rozumu i wiary, nad różnymi aspektami uregulowanego współistnienia”.⁴⁰ powiedział, że: „W ten sposób zrodziła się synteza doktryny na temat pokoju, która jest *jakby elementarzem* tych fundamentalnych tematów: elementarzem, który łatwo zrozumie ten, kto ma ducha pozytywnie nastawionego, a który równocześnie jest niezwykle wymagający dla każdej osoby wrażliwej na przyszłe losy ludzkości.³ Różne aspekty w pryzmacie pokoju zostały już bogato zilustrowane. Teraz pozostaje już tylko działać, aby ideał pokojowego współistnienia, z jego konkretnymi wymaganiami, wycisnął się w świadomości jednostek i całych ludów”.⁴¹

W dzisiejszych czasach, jak wielokrotnie podkreślał papież „ludzkość bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje odnalezienia dróg porozumienia, które w rzeczywistości są niszczone przez egoizm i nienawiść, żąǳę panowania i pragnienie odwetu”⁴² i dlatego kontynuowanie pokojowej strategii Jana Pawła II, której podstawowym narzędziem był dialog międzykulturowy i międzyreligijny,⁴³ stanowi wielkie wyzwanie dla współczesnego świata.

³⁷ http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoju_01012004.html (dostęp 30 X 2011 r.).

³⁸ *Tamże*, nr 2.

³⁹ *Tamże*, nr 1.

⁴⁰ *Tamże*, nr 3.

⁴¹ *Tamże*.

⁴² *Tamże*, nr 1.

⁴³ Zob. D. R u d n i c k a - K a s e m, *Jan Paweł II i Bliski Wschód* (Strona główna Instytutu Dialogu Międzykulturowego Jana Pawła II, 2010), <http://www.idmjp2.pl/artykuly> (dostęp

Słowa skierowane przez Jana Pawła II do świata 1 stycznia 1987 r., w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju⁴⁴ są dzisiaj ważniejsze niż kiedykolwiek: „Apeluję do Was wszystkich, gdziekolwiek jesteście, cokolwiek robicie, abyście w każdej istocie ludzkiej dostrzegali oblicze brata lub siostry. Znacznie większe od tego, co nas oddala od siebie i dzieli, jest to, co nas jednoczy: nasze wspólne człowieczeństwo”. „Pokój jest zawsze darem Bożym, jednakże zależy również od nas. Drogi wiodące ku pokojowi są kluczem w naszym ręku. Do nas należy otwarcie nim wszystkich drzwi!”⁴⁵

Dorota Rudnicka-Kassem, Kraków

III. MŁODZIEŻ O MIŁOŚCI... CZY JEST O CZYM MÓWIĆ? PERSPEKTYWA SOCJOLOGICZNO-RELIGIJNA

Zespół badawczy (Polski Pomiar Postaw i Wartości – PPPiW) Instytutu Socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego pod kierownictwem ks. dr. hab. Sławomira H. Zaręby, prof. UKSW, przeprowadził w maju 2010 r. badania pod tytułem: *Jakim jesteśmy pokoleniem? Młodzież Warszawy 2010*. Badania oparto na technice pogłębionych wywiadów indywidualnych IdI (*Individual In-Depth Interviews*). Ogółem udział w badaniu wzięło 116 respondentów w wieku od 16. do 19. lat z 50 stołecznych liceów ogólnokształcących. W ramach badania przygotowano 5 scenariuszy wywiadu na temat następujących zagadnień społecznych:

- Życie rodzinne i rodzicielstwo w opinii młodzieży Warszawy (dr M. Kawińska);
- Miłość w związku kobiety i mężczyzny (dr A. Linek);
- Moralność religijna młodych Polaków oraz postawy młodzieży wobec załoby narodowej (ks. dr hab. S. H. Zaręba, prof. UKSW);
- Postawy warszawskiej młodzieży wobec cudzoziemców (dr R. Wiśniewski);
- Postawy młodzieży wobec demokracji i polityki (mgr M. Zarzecki).

Tematyka badania była bardzo obszerna. Jednym z podjętych problemów było definiowanie przez młodych ludzi miłości w relacji między kobietą i mężczyzną. Problematyka ta jest niezwykle trudna do ujęcia w kategoriach naukowych. Przede wszystkim dlatego, że samo pojęcie „miłość” znacznie wykracza

30 X 2011 r.); t a ż, *Promoting a Peaceful Coexistence: John Paul II and the Middle East*, *Krakowskie Studia Międzynarodowe* 2/2005, s. 107-120.

⁴⁴ Orędzie nosi tytuł *Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju*.

⁴⁵ <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x238/orędzie-na-swiatowy-dzien-pokoju/> nr 11.

poza kategorie naukowych opisów. I choć jest to temat podejmowany przez badaczy, zwłaszcza w badaniach dotyczących małżeństw, to nie sposób dokonywać ostatecznych kategoryzacji naukowych tego pojęcia. O ile w większości przeprowadzonych dotychczas badań małżeństw badani mówią, że motywem ich związku była miłość, o tyle szeroki jest wachlarz wyjaśnień tego, czym ona jest. Tymczasem publikacje psychologów i socjologów wskazują na liczne braki w przygotowaniu młodych ludzi do małżeństwa, a statystyki rozwodów mówią jasno, że współcześnie mamy do czynienia z kryzysem miłości. Warto zatem postawić pytania: Czym dla młodych ludzi jest dziś miłość? W jaki sposób ją definiują i charakteryzują? Czy potrafią wskazywać jej różne aspekty, określać ich znaczenie i dynamikę?

Młódzież stanowi odrębną kategorię społeczną, różną od dzieci i dorosłych, z własną hierarchią wartości, dążeń i celów, systemem potrzeb oraz specyficznym dla siebie sposobem wyrażania swej tożsamości.¹ To także „zbiorowość, która z większą ekspresją niż dorośli rozładowuje swoje emocje i manifestuje swoje identyfikacje”.²

Młodość to też ten etap życia, w którym wciąż intensywnie kształtuje się dojrzałość psychiczna, zwłaszcza emocjonalna, oraz system wartości. Charakterystyczny dla młodzieży jest bunt wobec otaczającej ją rzeczywistości dorosłych i panujących w niej układów.³ Młódzież jednak jest też bardzo podatna na wszelkie wpływy zewnętrzne, nowości, na to, co modne i inne niż dotychczas. W dobie globalizacji to właśnie młodzi ludzie są najbardziej narażeni na powielanie zachodnich wzorców konsumpcyjnego stylu życia i lansowanie hedonizmu, które w żaden sposób nie służą pełnowymiarowemu postrzeganiu postawy miłości.

„Powszechne stało się twierdzenie o kryzysie, jaki nastąpił w systemie aksjologicznym młodzieży. Mówi się o indywidualizmie, o negowaniu autorytetów i odrzucaniu wartości tradycyjnych”.⁴ Może to oznaczać, że młodzi zmierzają w kierunku świata, w którym miłość mierzona jest materialnie i seksualnie, i ma wymiar wyłącznie egoistyczny. Ale może oznaczać też, że młodzi ludzie szukają jednak głębokiego wymiaru miłości, doznając już konsekwencji jej nie-

¹ G. A d a m c z y k, *Wartości społeczne w świadomości młodzieży niemieckiej i polskiej*, Lublin 2003, s. 50.

² S.H. Z a r ę b a, *Koncepcja religijności instytucjonalnej wśród teorii socjologicznych młodzieży*, w: t e n ż e, (red.), *Socjologia życia religijnego: tradycje badawcze wobec zmiany kulturowej*, Warszawa 2010, s. 303.

³ G. A d a m c z y k, *Wartości społeczne w świadomości młodzieży niemieckiej i polskiej*, s. 50.

⁴ K. U k l a ń s k a, *Wartości młodzieży w perspektywie społeczeństwa konsumpcyjnego*, w: W. K l i m s k i (red.), *Wartości i styl życia Polaków*, Olecko 2007, s. 18.

dotatku czy braku. Trzeba zauważyć, że o kryzysie miłości mówi się już od dłuższego czasu. Ponadto, jak zauważa S. H. Zaręba: „Często wkraczanie w dorosłość nie pozbawione jest krytyki wobec zastanego w danym kręgu kulturowym systemu aksjonormatywnego”.⁵ Dlatego niezwykle interesujące wydaje się to, jak współczesna młodzież, a więc ci, którzy prawdopodobnie już za kilka najbliższych lat będą zawierać związki małżeńskie, definiuje miłość i jej kluczowe aspekty.

W omawianej części badania wzięły udział 24 młode osoby (12 kobiet i 12 mężczyzn) w wieku od 16 do 19 lat (16 osób w wieku 18 lat, po 3 osoby 17- i 19-letnie oraz 2 osoby w wieku 16 lat) – byli to uczniowie wylosowanych do badania 8 warszawskich liceów:

Archidiecezjalne Męskie LO im. Bł. Ks. Romana Archutowskiego, Bielany,
 IX LO im. Klementyny Hoffmanowej, Śródmieście,
 LO Społeczne nr 17, Mokotów,
 LXVIII LO im. Tytusa Chałubińskiego, Mokotów,
 LXXVI LO im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Praga-Północ,
 XIX LO im. Powstańców Warszawy, Praga-Południe,
 XVI LO im. Stefanii Sempołowskiej, Żoliborz,
 XXXIII LO Dwujęzyczne im. Mikołaja Kopernika, Wola.

Jako podstawy merytoryczne narzędzia badawczego wykorzystano koncepcję miłości J. Sternberga, w której rozróżnia on trzy podstawowe elementy miłości: intymność, namiętność oraz zaangażowanie w utrzymanie związku. B. Wojciszke, przybliżając w *Psychologii miłości* naturę każdego z wymienionych elementów, stwierdza:⁶ „Intymność oznacza tutaj te pozytywne uczucia i towarzyszące im działania, które wywołują przywiązanie, bliskość i wzajemną zależność partnerów od siebie. Badania Sternberga wskazują, że na tak pojmowaną intymność składają się:

- pragnienie dbania o dobro partnera,
- przeżywanie szczęścia w obecności partnera i z jego powodu,
- szacunek dla partnera,
- przekonanie, że można nań liczyć w potrzebie,
- wzajemne zrozumienie,
- wzajemne dzielenie się przeżyciami i dobrami, zarówno duchowymi, jak i materialnymi,

⁵ S.H. Zaręba, *Koncepcja religijności instytucjonalnej wśród teorii socjologicznych młodzieży*, s. 304.

⁶ B. Wojciszke, *Psychologia miłości. Intymność, namiętność, zaangażowanie*, Gdańsk 2000.

- dawanie i otrzymywanie uczuciowego wsparcia,
- wymiana intymnych informacji,
- uważanie partnera za ważny element własnego życia”.⁷

Wojciszke zauważa, że „namiętność jest konstelacją silnych emocji zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, często z mocno uwydatnionym pobudzeniem fizjologicznym. Emocjom tym towarzyszy bardzo silna motywacja do maksymalnego połączenia się z partnerem”.⁸ Konstatuje nadto, że „zaangażowanie jest tu rozumiane jako decyzje, myśli, uczucia i działania ukierunkowane na przekształcanie relacji miłosnej w trwały związek oraz utrzymanie tego związku pomimo występowania różnych przeszkód”.⁹

W badaniu uwzględniono także chrześcijański wymiar miłości. Punktem wyjścia były tu słowa papieża Jana Pawła II z *Listu do Rodzin* oraz fragment o miłości z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „To miłość właśnie sprawia, że człowiek urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie. Miłość bowiem jest dawaniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko wzajemnie obdarowywać”;¹⁰ „Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozzerwalności i wierności w całkowitym wzajemnym obdarowaniu...”¹¹

W toku wywiadu postawiono badanym 26 pytań na temat definiowania miłości w związku kobiety i mężczyzny. Narzędzie badawcze składało się z 5 modułów tematycznych. Pierwszy moduł, pt. *Pojęcie miłości między kobietą i mężczyzną*, zawierał pytania dotyczące tego, co to jest miłość (między kobietą i mężczyzną), jakie ma cechy, w czym się wyraża, skąd wiadomo, że to miłość, co może być jej początkiem i końcem, czy można kochać do końca życia, jak miłość zmienia się w czasie i czy można się jej nauczyć. Następne trzy moduły powstały na bazie koncepcji miłości Sternberga – to *Intymność*, *Namiętność* i *Zaangażowanie*.¹² W ramach modułu intymności postawiono pytania o czas niezbędny do dobrego poznania partnerów, znaczenie otwartości i intymności, komunikacji i konfliktów. W odniesieniu do namiętności pytano o to, czym ona jest, jakie jest jej znaczenie dla związku i jak zmienia się w czasie. Biorąc pod uwagę zaangażowanie, zapytano badanych o to, jaki wpływ na miłość ma człowiek, jak można troszczyć się o miłość (tu uwzględniono także aspekt płci,

⁷ Tamże, s. 8 n.

⁸ Tamże, s. 12.

⁹ Tamże, s. 15.

¹⁰ Jan Paweł II, *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Radom 1994, s. 16.

¹¹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1643.

¹² Cyt. za: B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, s. 8.

tn. czy istnieją różnice co do form wyrażania zaangażowania w związki ze względu na płeć). Ostatni moduł został określony jako *Nadzwyczajność miłości*. Dotyczył on takich kwestii jak: przebaczenie, oddanie, znaczenie sakramentu małżeństwa, różnice między miłością i przyjaźnią, niepowtarzalność miłości oraz tego, czy zawsze daje ona szczęście.

Pojęcie i cechy miłości między kobietą i mężczyzną z perspektywy młodzieży

Jak wynika z uzyskanych danych, badani w większości mają niezwykle bogatą wiedzę na temat miłości. Niektóre młode osoby zadziwiają wręcz dojrzałością swoich wypowiedzi, choć nie brakuje też wypowiedzi zaskakujących poglądami czy wskazujących na brak wiedzy w tym zakresie.

Biorąc pod uwagę sposób, w jaki badani definiują miłość między kobietą i mężczyzną, zarysowują się tu dwie drogi myślenia młodych ludzi o miłości. Zgodnie z przewidywaniami, część młodych osób definiuje miłość wyłącznie w kategoriach uczucia. Co ciekawe, nie jest to domeną żadnej z płci. Zaskakujące jest jednak to, że większość osób biorących udział w badaniu postrzega miłość w sposób bardzo dojrzały, wykraczający poza kategorię uczuć. Przykładem jest wypowiedź mężczyzny (18 lat): „...miłość do drugiej osoby to w jakimś stopniu przywiązanie, w jakimś stopniu troska o tę osobę, odpowiedzialność, pomoc i bycie wsparciem dla tej osoby w każdym możliwym momencie niezależnie od warunków, nastroju i tym podobnych czynników”. Czy młodej kobiety: „Miłość można określić jako uczucie, ale może też jakaś zależność między dwoma osobami, jakaś odpowiedzialność za drugą osobę”. I jeszcze inna wypowiedź: „...nie zawsze miłość jest szczęśliwa, ale samo przeżywanie jej jest piękne”.

Cechy miłości, które badani zgodnie wymieniali, to przede wszystkim: zaufanie, szczerłość, cierpliwość, wierność, oddanie, poświęcenie. Często posługiwali się opisami z Hymnu o miłości z Pisma Świętego (1Kor 13, 1-13). Tak o cechach miłości mówi jeden z licealistów: „...trwała, dobra, służy dobru i powoduje dobro”. A młoda kobieta: „...takie cechy główne: zaufanie przede wszystkim. Nie dlatego, że zna się tę osobę, tylko właśnie dlatego, że się ją kocha; takie pełne oddanie. (...) jak kogoś naprawdę kochasz, to według mnie uważasz, że możesz oddać za niego życie...”

Tylko pojedyncze wypowiedzi nawiązywały do fizyczności i namiętności czy „szaleństwa” w miłości. Wszyscy też potrafili opisać, czym jest namiętność. Zdają sobie nadto sprawę, że zmienia się ona w czasie i że nie jest najważniejszym elementem miłości.

Badani uczniowie bardzo dojrzałe mówili także o tym, w czym wyraża się miłość. Zaskakujący był ich pragmatyzm. Właściwie trudno było dostrzec w ich wypowiedziach elementy romantyzmu czy naiwności. Wszyscy mówili przede

wszystkim o zachowaniu: głównie o czynach i gestach, rzadziej o słowach. Oto przykłady wypowiedzi trzech uczniów na temat tego, w czym wyraża się miłość: Kobieta: „W czynach... no głównie w czynach, ponieważ uważam, że słowa są zazwyczaj puste. Nie wystarczy powiedzieć: kocham cię, zrobię dla ciebie wszystko. Trzeba też to okazać”. I mężczyzna: „Miłość wyraża się wszystkim. Nie tylko w słowach kocham cię, ale w gestach, w trosce, w pomocy, w oparciu, wszystkim, co możemy dać tej drugiej osobie”. I inna odpowiedź młodego mężczyzny: „Jak człowiek jest zakochany, czy po prostu daje miłość poprzez czyny, to sam czuje się lepszy w sobie”.

Badani mieli natomiast podzielone zdania co do tego, czy miłości można się nauczyć i czy zawsze daje ona szczęście. Zgodni byli natomiast w tym, że niezbędne jest bardzo dobre poznanie partnerów, choć trudno było im wskazać konkretny czas, który gwarantowałby takie poznanie. Wiedzą, że miłość zmienia się w czasie, że by przetrwała, trzeba się o nią troszczyć, choć mają problem z podaniem konkretnych sposobów pielęgnowania miłości. Wiedzą jednak, że jeśli się o nią nie dba, może przeminąć. Jeden z badanych tak odpowiedział na pytanie: Czy i co można zrobić, aby zatroszczyć się o trwałość miłości? „Wydaje mi się, że przede wszystkim nie przyzwyczajając się do niej, bo gdy się już do czego przyzwyczajamy, zakładamy, że jest to pewne, stałe, że nigdy się nie zmieni, wszystko będzie pięknie, a niekoniecznie tak musi być”.

Wszyscy uważają natomiast, że zaangażowanie obu stron w miłości jest konieczne. Zgadają się też co do tego, że kobiety i mężczyźni nieco inaczej wyrażają miłość. Kobięcie częściej przypisują delikatność, czułość, uczuciowość, a mężczyźni: konkretność w działaniu, zapewnianie poczucia bezpieczeństwa. Jeden z badanych 18-latków tak o tym mówi: „Mężczyzna wydaje się zdecydowanie bardziej prostszy w przekazywaniu takich informacji. Natomiast kobieta udziela bardziej subtelnych znaków, np. określony sposób patrzenia, odzywania się do danej osoby, sposób ruchów, tego typu rzeczy. Bardziej oryginalne, że tak powiem”. I wypowiedź kobiety: „Tak, wydaje mi się, że faceci idą w prostsze rzeczy i liczy się dla nich efekt”.

Zadziwiająca jest też zgodna opinia badanych co do tego, że konflikty są w miłości naturalne. Jeszcze niedawno mówiło się, że współcześni młodzi ludzie patrzą na miłość zbyt idealistycznie i fakt pojawienia się w związku konfliktów zniechęca ich do zabiegania o taki związek. Tymczasem dojrzałe wypowiedzi badanych zdecydowanie temu przeczą. Na pytanie, czy miłość oznacza brak konfliktów, jedna z młodych kobiet mówi tak: „O nie! Nigdy w życiu! Nie, nie oznacza. Tym bardziej że sama wiem i chyba wszyscy ludzie wiedzą, że właśnie takie konflikty, czyli takie kłótnie często jeszcze bardziej podsycają tę miłość, bo jak już się pogodzicie... już wtedy wiecie, że o! Kochamy się! I tak jakby te

kłótnie wzmacniają też tą miłość”. A inna kobieta na ten sam temat: „Taka miłość bez konfliktów jest taka jakby mdła trochę”. Czy np.: „Konflikty są zawsze, ale w miłości te konflikty rozwiązuje się konstruktywnie”.

W większości badani uważali także, że miłość wszystko może wybaczyć, choć niektórzy zastanawiali się nad możliwością wybaczenia zdrady. Mówili, że wiele zależy tu od sytuacji, powtarzalności zdarzeń i od samych osób. Nie wszyscy byli zgodni co do tego, czy prawdziwie kocha się tylko raz, ale wszyscy uważali, że można kochać do końca życia.

Jednak na pytanie czy miłość oznacza całkowite oddanie się drugiemu człowiekowi badani udzielali zróżnicowanych odpowiedzi. Dla przykładu wypowiedź kobiety (18 lat): „Nie, ponieważ wtedy, kiedy całkowicie oddajemy się drugiemu człowiekowi, to w pewnym sensie czujemy się zniewoleni”. I inne podobne wypowiedzi: „Może nie całkowite, ale na pewno oddanie. Nie można całkowicie się oddać, bo druga osoba może to wykorzystać. Jeżeli zobaczy, że ktoś się oddaje całkowicie, będzie wiedzieć, że ma nad nami władzę, że czego bym nie zrobiła, zawsze będę miała wybaczone, bo ktoś oddaje się, wybacz, bo kocha” (kobieta, 18 lat). I inna wypowiedź: „Yyy... nie, miłość to jest gotowość do poświęceń dla drugiej osoby, a nie oddawanie siebie. To jest tak..... nie można zatracić siebie, będąc w związku z inną osobą, bo to już nie jest miłość, tylko jakieś uzależnienie” (kobieta, 18 lat). Część osób uważała jednak, że miłość właśnie jest oddaniem siebie, swoich myśli i przyszłości drugiemu człowiekowi.

W większości badani widzą też różnice w związku sakramentalnym i niesakramentalnym. Niektóre wypowiedzi zadziwiają dojrzałą postawą człowieka wierzącego. Mówią, że w związku sakramentalnym miłość oparta jest na miłości do Pana Boga, że jest jasny wzór miłości, jest ona jasno zdefiniowana. Zaznaczają jednak, że jeśli ktoś nie wierzy w Boga, to oczywiście jest, że nie wstępuje w związek sakramentalny. Oto jedna z takich wypowiedzi: „Biorąc ślub w kościele, przysięgamy przed Bogiem, jak ktoś wierzy, tak jak ja, jest to ważne, bo wtedy mamy Jego błogosławieństwo. Nie mówię, że nie ma przypadków, że ludzie się nie rozstają po ślubie kościelnym, ale jak dla mnie, to oni albo się nie kochali, za szybko wzięli ten ślub, nie poznali się zbytnio, albo nie wierzą. No bo z jakiego innego powodu nie dotrzymują ślubu danego przed Bogiem?” (mężczyzna, 18 lat). I inna wypowiedź, także mężczyzny: „...moim zdaniem istnieje oczywiście wyraźna różnica, w sakramentalnym związku małżeńskim no to jest przypieczętowane przez Kościół, jest obietnica złożona Bogu, znaczy no oczywiście tu jest teraz kwestia wiary, jak dla człowieka niewierzącego to nie ma za bardzo różnic, oprócz jakiś tam kulturowych, że był biodek z rodziną dużą, ale dla mnie jako osoby wierzącej to jest duża róż-

nica, gdyż to jest sakramentalny związek małżeński, to jest obietnica złożona przed Bogiem, przez co Bóg też błogosławi, pomaga wytrwać, no a w związku niesakramentalnym życie ze sobą i współżycie to jest grzech. No i taki związek sakramentalny jest dużo pełniejszy i taki właściwszy.”

Jednak, mimo tego, że wszyscy badani uważają, że trzeba dbać o miłość, że wyraża się ją w jakiś konkretny sposób, to większość z rozmówców uważa, że miłość „dzieje się” sama, że nie kieruje nią człowiek. Oto odpowiedź jednej z kobiet „...jeśli człowiek stara się kierować, to to już nie jest miłość, to jest manipulacja. To musi się dzieć spontanicznie, wtedy jest szansa, że to naprawdę miłość, a nie zwykła manipulacja”. Podobne wypowiedzi: „Człowiek nie może chyba kierować miłością, bo raczej miłość podpowiada, czym powinien kierować się człowiek” (kobieta, 18 lat). „Dzieje się sama. Miłość dzieje się sama. Jest czasem nawet sprzeczna z człowiekiem, ale jest to silniejsze od człowieka” (kobieta, 18 lat). I inna wypowiedź: „Miłość dzieje się sama, bo gdyby człowiek zaplanował tę miłość, to nie byłaby do końca miłość, bo on by tak zaplanował jakby on chciał, a może druga osoba by tak już nie chciała, bo miłość to takie uczucie dla nas nie za bardzo pojęte...” (kobieta, 16 lat).

1. Badani, definiując miłość, wyraźnie dzielą się na dwie grupy:
 - ci, którzy posługują się bogatymi definicjami miłości, uwzględniającymi wielowymiarowość pojęcia,
 - ci, którzy definiują miłość w kategoriach uczuciowych.
2. Badani dysponują dużą wiedzą w zakresie określania cech miłości. Przywiązują dużą wagę do zaufania, szczerości i wierności.
3. Badani wyraźnie różnicują i dookreślają wymiar: intymności, namiętności i zaangażowania w miłości. Podkreślają znaczenie komunikacji, otwartości i zaangażowania obu stron w budowanie związku. Nie potrafią jednak wskazać konkretnych sposobów troszczenia się o związek.
4. Badani mają adekwatną do rzeczywistości wiedzę na temat występowania konfliktów w związku.
5. Badani potrafią wskazać istotne różnice pomiędzy związkiem sakramentalnym i niesakramentalnym.
6. Badani w większości są przekonani, że miłość jest mało lub całkowicie niezależna od człowieka.
7. Badani mają zróżnicowane opinie co do tego, czy miłości można się nauczyć.
8. Badani mają podzielone opinie na temat oddawania siebie drugiemu człowiekowi w miłości, w większości nie potrafią określić, co oznacza wyłączność

w miłości, nie są też zgodni co do tego czy miłość daje człowiekowi szczęście.

Czy z perspektywy uzyskanych danych można więc odpowiedzieć na postawione we wstępie pytanie: Czy mamy obecnie do czynienia z kryzysem miłości wśród młodzieży? Zasadne wydaje się udzielenie odpowiedzi: i tak, i nie, ponieważ zależy to od tego, o jakim aspekcie miłości jest mowa. Trzeba zauważyć, że młodzi ludzie w większości doskonale definiują miłość, podkreślając jej wielowymiarowość. Namietność nie stanowi dla większości z nich jej wiodącego elementu. Kładą nacisk na wierność, zaufanie i szczerłość. Liczą się z konfliktami i wiedzą, że o miłość trzeba dbać. Potrafią też docenić wagę sakramentu małżeństwa. To pozwala patrzeć na przyszłe związki tych ludzi dość optymistycznie.

Z drugiej strony jednak badani nie mają przekonania co do tego, czy człowiek ma wpływ na postawę miłości. Nie wszyscy są przekonani o tym, że miłości można się nauczyć. Oprócz tego, że wiedzą, iż trzeba troszczyć się o miłość, to nie wiedzą jak. A jest to rodzaj wiedzy niezbędny do tego, by budować szczęśliwy związek z drugą osobą. Zatem pewne wymiary miłości rzeczywiście są zagrożone kryzysem. Sam fakt, że młodzi nie bardzo wiedzą, czym jest wyłączność w miłości, daje dużo do myślenia. Podobnie – podzielone były zdania co do tego, czy miłość to oddawanie siebie drugiemu człowiekowi. Badani często wyrażali obawy przed pełnym oddawaniem siebie w miłości, wskazując na możliwość manipulacji i płynące z tego zagrożenia. To tak, jakby wiedzieli, czym jest miłość, ale „na wszelki wypadek” chcieli wprowadzać w życie tylko jej łatwiejsze i bezpieczniejsze „fragmenty”. Z pewnością taki sposób myślenia wynika z szerzącej się kultury konsumpcjonizmu i postaw hedonistycznych, ale też coraz wyższego stopnia poczucia zagrożenia w anonimowym otoczeniu i lęku przed byciem nieszczęśliwym w świecie ludzi pięknych i szczęśliwych.

W obliczu takich faktów warto skupić uwagę na koniecznych działaniach. Biorąc pod uwagę, że miłość i szczęście rodzinne są wybierane przez młodzież jako najważniejsze wartości, które nadają sens życiu, a ich ostatecznym celem życia jest szczęście rodzinne¹³ w perspektywie uzyskanych danych zarysowuje się jasno określone pole oddziaływań wychowawczych i edukacyjnych, które wymaga natychmiastowej i intensywnej pracy ze strony wychowawców i duszpasterzy współpracujących z młodzieżą. Trzeba przybliżyć jej te konkretne obszary miłości, które są dla niej obce lub, których się obawia. Warto uaktywnić wszelkie drogi oddziaływań w tym zakresie tematycznym, ponieważ w innym razie młodzi będą poszukiwać prawdy metodą prób i błędów, co oznacza, że ni-

¹³ J. M a r i a ń s k i, *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością*, Lublin 1995, s. 197, 186.

gdy mogą jej nie poznać i do końca trwać będą w przekonaniu, że w ich życiu prawdziwa miłość po prostu się nie pojawiła.

Warto na zakończenie spojrzeć jeszcze na tę problematykę z perspektywy rodziny. Bo choć badana młodzież nie do końca zdawała sobie sprawę z tego, że postawę miłości kształtuje się już u dziecka w domu rodzinnym, tam gdzie ono tej miłości doznaje, gdzie ją obserwuje na co dzień i uczy się ją okazywać innym w taki sposób, by ich uszczęśliwić, to nie przestaje to być faktem. Trzeba zauważyć, że to właśnie wszelkie braki na płaszczyźnie więzi emocjonalnych w rodzinie stają się podstawą do postrzegania miłości przez jej członków, a zwłaszcza dorastające dzieci i młodzież, w sposób zubożały i niepełny. Tak więc, rysuje się tu kolejne zagadnienie, które pozostaje w ścisłym związku z podjętą w badaniu problematyką, a mianowicie konieczność kształtowania postawy miłości w rodzinie – funkcjonalnej, szczęśliwej i kochającej się. Jeśli ta podstawa ulega zachwianiu, kryzys miłości – zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych – staje się faktem niezaprzeczalnym.

Anna Linek, Warszawa